Nr 418. Kraków, Sobota 12 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

...mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Termin zwołania delegacyj. — Koncentracya Niemców w Sejmie czeskim. — Dr Baernreither o kwestyi bośniackiej. — Rola konsula niemieckiego w Tangerze. — Podróż Izwolskiego do Berlina. — Nowe dostawy francuskie w Czechach. — Sprawa polepszenia płac kolejarzy. — Wilhelm II. we Francyi. — Uwolnienie Gregoriego.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Termin zwołania delegacyj.

Wiedeń. Termin zebrania się delegacyj nie jest jeszcze ustalonym i wszystkie doniesienia w tej mierze opierają się na przypuszczeniach. Według jednych doniesień. delegacye zbiorą się już dnia 4 października, według innej wersyi, dopiero około 8 października. — Zdaniem „N. Fr. Presse", z powodu zajść w Bergreichenstein, nastąpi w Sejmie czeskim bardzo burzliwa dyskusya. Odroczenie sesyi delegacyjnej i skrócenie obrad Sejmu czeskiego jest więc dla rządu z pewnością pożądanem, gdyż skróci to wspomnianą dyskusyę w Sejmie czeskim. Rząd ma nadzieję, że do stycznia, t. j. do czasu ponownego zebrania się Sejmów, umysły się uspokoją.

Sprawa Bośni.

Wiedeń. Członek Izby panów dr Baernreither który powrócił z podróży informacyjnej po Bośni, oświadczył wobec współpracownika „Deutschnationale Korrespondenz", że o stosunkach w Bośni zamierza wydać wkrótce broszurę. Na razie uważa dr Baernreither za konieczną naradę wszystkich niemieckich delegatów nad reformami w Bośni, oraz, że dla wspólnego postępowania należy się także porozumieć z delegatami węgierskimi. On sam uważa rozszerzenie autonomii w Bośni za konieczne, sądzi jednak, że wniesienie takiej ustawy w delegacyach jest niemożliwem, gdyż delegaci nie są kompetentni do uchwalenia takiej ustawy i muszą zadowolić się uchwaleniem jedynie rezolucyi. Delegat jest zwolennikiem tylko stopniowego rozwinięcia samorządu i ubolewa, że delegaci dotąd tak mało interesowali się sprawami Bośni.

Z Sejmu czeskiego.

Wiedeń. Podczas obecnej sesyi Sejmu czeskiego — jak donosi „Deutschnationale Korrespondenz" — rząd nie złoży jeszcze żadnego oświadczenia o ustawie językowej. Treść projektu ustawy znaną jest dotychczas tylko ministrom i w głównych zarysach kilku wybitnym przywódcom parlamentarnym. Ustawa o zmianie sejmowej ordynacyi wyborczaj będzie przedłożona już na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Praga. Niemiecka Rada narodowa zwołała wszystkich niemieckich członków Sejmu czeskiego na naradę w sprawie utworzenia wspólnego klubu wszystkich posłów niemieckich w Sejmie czeskim.

Posłuchania u cesarza.

Budapeszt. Biuro korespondencyjne donosi: Cesarz przyjął wczoraj przed południem bana bar. Raucha na osobnej audyencyi, na której ban zdał sprawę z sytuacyi w Chorwacyi. Onegdaj wieczorem cesarz przyjął na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych barona Aerenthala; minister w ciągu dnia wczorajszego ponownie został przyjęty przez monarchę.

Budapeszt. Bar. Aehrenthal złożył wczoraj wizytę ministrowi Kossuthowi, w którego stanie zdrowia nastąpiło znaczne polepszenie.

Z Rosyi.

(Tel. „N. Reformy").

Ustąpienie nadprokuratora synodu.

Petersburg. Jak słychać, nadprokurator synodu Izwolski zamierza ustąpić z powodu enuncyacyi synodu przeciw jubileuszowi Tołstoja. Synod bowiem wystąpił przeciw Tołstojowi podczas nieobecności Izwolskiego i bez jego aprobaty.

Ruch rewolucyjny.

Petersburg. W drukarni ministerstwa komunikacyi znaleziono bardzo dużo pism i broszur treści rewolucyjnej.

Napad rabunkowy.

Samara. We czwartek rano w pobliżu wsi Troickie ograbiono rządcę majątku, należącego do Banku włościańskiego, w chwili, gdy wiózł do banku 7000 rs. pieniędzy skarbowych. Jednego z czterech bandytów ujęto.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Profesor uniwersytetu warszawskiego Szczerbakow został kuratorem odeskiego okręgu naukowego, a profesor uniwersytetu dorpackiego Lewicki kuratorem wileńskiego okręgu naukowego.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Klub przestępców politycznych.

Konstantynopol. Wygnańcy którzy obecnie powrócili do kraju, oraz osoby, więzione swego czasu przez dawny rząd, założyli klub, który obecnie liczy już 4000 członków. Spodziewają się, że klub ten liczyć będzie 18.000 członków.

Nieudała ucieczka z więzienia.

Konstantynopol. Według depeszy z Sivas, 300 pospolitych zbrodniarzy usiłowało uciec z więzienia. Wojsko zabiło 11 więźniów.

Z dyplomacyi.

Konstantynopol. Poprzedni ambasador turecki w Wiedniu Zia pasza ma zostać ambasadorem w Rzymie.

Berlin. Ustępujący stąd ambasador turecki Achmed Tewfik pasza, otrzymał od cesarza Wilhelma order zasługi pruskiej korony.

TELEGRAMY

z dnia 12 września.

Praga. Wczoraj rozpoczęła się tu zwołana przez ministerstwo handlu konferencya sekretarzy Izb handlowych.

Budapeszt. Projektowany na 13 b. m. pochód demonstracyjny soc.-dem. został przez władze zakazany.

Rzym. Dzienniki donoszą, że książę Frasso Dentice, u którego bawił niedawno minister Tittoni na Morawach na polowaniach, ma być wkrótce zamianowanym ambasadorem włoskim w Wiedniu.

Polepszenie płac kolejarzy.

Wiedeń. Jak donoszą z kół parlamentarnych, ministerstwo kolei obliczyło, że suma potrzebna na polepszenie płac urzędników i sług kolejowych wyniesie dziesięć milionów koron. Z tej sumy 8,300.000 koron znajduje pokrycie w kredycie uchwalonym w sesyi letniej Rady państwa. Stosownie do tego, część polepszeń płac wejdzie w życie z dniem 1 października; reszta zaś polepszeń płac wejdzie w życie dopiero z dn. 1 stycznia 1909.

Po starciach czesko-niemieckich.

Praga. Czesi udali się do namiestnika Coudenhovego z zażaleniem z powodu ostatnich wydarzeń w Bergreichenstein. — W tej samej sprawie wnieśli Niemcy zażalenie do ministra Pradego. Zarówno Coudenhove, jak i Prade przyrzekli wdrożenie dochodzeń. Minister Prade wniósł wczoraj w tej samej sprawie zażalenie do ministra Korytowskiego z powodu, iż dwaj urzędnicy skarbowi brali udział w demonstracyach przeciw Niemcom.

Nowe dostawy fracuskie w Czechach.

Praga. W miejscowości Radotin koło Pragi ma być budowanym wodociąg o przewodach długich na 4 klm. Przy rozdaniu robót dla tej budowy, stawia Rada miejska za warunek, że rury dla wodociągu sprowadzone będą z Francyi.

Cesarz Wilhelm we Francyi.

Paryż. „Petit Parisien" dowiaduje się, że na wypadek, gdyby cesarz Wilhelm z Monasteru (Münster) przejeżdżał przez terytoryum francuskie, organa cłowe otrzymały odpowiednie wskazówki, aby automobil bez przeszkody puszczono.

Berlin. Senzacyę wywołało tu doniesienie o wycieczce cesarza Wilhelma na terytoryum francuskie na granicy Lotaryngii. Prezydent Clemenceau został oficyalnie zawiadomiony o tej wycieczce i wydał stosowne zarządzenia do prefektów departamentu Wogezów, w celu utrzymania porządku. Żandarmi i ajenci pod kierownictwem specyalnego komisarza utrzymywać będzie porządek na ulicach miast, któremi cesarz Wilhelm będzie przejeżdżał, gdyż obawiają się demonstracyi nieprzyjaznych.

Jak słychać, cesarz Wilhelm oprócz podróży automobilem, odbędzie także pieszą wycieczkę na górę Honpecberg, skąd roztacza się wspaniały widok na Wogezy. Przy tej sposobności przypominają dzienniki, że cesarz Wilhelm już dawno chciał odbyć podróż do Francyi i swego czasu nakłonił także do tej podróży matkę swą, jednakże wówczas musiano podróż przerwać z powodu wrogich demonstracyi. Gdy w kilka lat później następca tronu chciał odwiedzić swą narzeczoną w Cannes, cesarz Wilhelm nie pozwolił mu na tę podróż.

Zamiar cesarza Wilhelma urządzenia wycieczki do Francyi, uważają za objaw uspokajający.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że cesarz Wilhelm przybył do Gerardenes o g. 5 popoł., ale nie przekroczył granicy, tylko stamtąd przyglądał się wspaniałej okolicy. Spostrzegłszy zarządzenia władz francuskich, celem utrzymania porządku na granicy, poprosił do siebie naczelnego komisarza i prosił go o wyrażenie za to rządowi francuskiemu podziękowania.

Szpiegostwo niemieckie we Francyi.

Paryż. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa były podoficer armii niemieckiej zeznał, że istotnie zajmował się szpiegostwem na zlecenie berlińskiego biura wywiadowczego.

Proces Gregoriego.

Paryż. W procesie Gregoriego prokurator zażądał ukarania jego, przyczem zaznaczył, że nie ma nic przeciw zastosowaniu okoliczności łagodzących.

Po ukończonej rozprawie **Gregori został uwolniony.** Obrońca jego w plaidoyer żalił się na czynione obecnie trudności, poczem przysięgli zaprzeczyli pytaniu co do winy i trybunał wydał wyrok uwalniający.

Izwolski w Berlinie

Petersburg. „Now. Wrem." donosi, że minister spraw zagranicznych Izwolski uda się w październiku do Berlina.

Królowa Wilhelmina.

Amsterdam. Tutejsze B. Reutera donosi. Sekretarz królowej Wilhelminy upoważnił kilka dzienników do zdementowania wiadomości o poronieniu, jednak tutejszy korespondent Biura Reutera dał przy dawniejszej okazyi takie dowody wiarygodności, że naszą wczorajszą depeszę podtrzmujemy w całości.

Sprawa marokańska.

Berlin. Norddeutsche Allg. Ztg" występuje przeciwko dziennikom „Matin" i „Temps", które zarzucają konsulowi niemieckiemu z Tangeru dr. Vasselowi, jakoby ten chciał prowadzić intrygi. Organ niemiecki twierdzi, że przeciwnie przeciwko konsulowi niemieckiemu owe dzienniki francuskie chcą urządzić intrygę.

Nowe koszary w Krakowie.

W roku 1909 w miesiącu lipcu jak wiadomo ma ustąpić z murów królewskiego zamku na Wawelu ostatni żołnierz austryacki i zamek w całości wtedy oddany zostanie w posiadanie kraju, by odnowiony czekać mógł na jaśniejszą chwilę swego przeznaczenia. Do tego zatem czasu ukończone być muszą te wszystkie nowe budynki wojskowe, w których pomieszczenie ma znaleść ustępująca załoga wojskowa wszystkich kategoryi broni, zajmująca dotychczas ubikacye zamku. W końcu ubiegłego miesiąca zamieściliśmy w naszym dzienniku szczegółowy spis budującego się na gruntach Krowodrzy nowego szpitala garnizonowego, do którego przeniesiony zostanie z Wawelu szpital wojskowy Nr. 15 i oddział sanitarny. W tych dniach wejdzie znowu wojskowość w posiadanie nowych koszar artyleryi polnej, które stanęły wybudowane w ciągu dwu lat, na gruntach Olszy, wzdłuż ul. Rakowickiej, naprzeciw cmentarza miejskiego i arsenału wojskowego, a które dotykają jednym bokiem budynków fundacyi dla osieroconych chłopców im. ks. Lubomirskiego.

Nowe koszary pomieszczą w swych zabudowaniach cały pułk artyleryi korpuśnej, którego przeważna część znajdywała się dotychczas na Wawelu, część zaś była rozrzucona po różnych koszarach na krańcach miasta.

Na kilkunastumorgowym obszarze w otoczeniu muru, wysokiego na dwa metry, z dwiema bramami wjazdowemi i mniejszemi furtkami, stanęły nowe koszary, będące kompleksem 22 budynków bądź piętrowych, bądź parterowych. Wielki jeden budynek dwupiętrowy przeznaczony jest dla załogi wojskowej, oprócz tego jest kilka budynków jednopiętrowych na pomieszczenie kancelaryj wojskowych, budynek mieszkalny dla oficerów do rangi kapitana i podoficerów, dwie znacznych rozmiarów kryte ujeżdżalnie i dwie otwarte pod gołem niebem, wreszcie inne drobne budynki o różnych celach. Osobno, lecz blisko mieszkalnych budynków, stoją stajnie dla koni i kryte magazyny na armaty i wozy. W pobliżu stajen znajdują się też kuźnie i warsztaty kołodziejskie, rymarskie, siodlarskie i t. p. W środku za głównemi budynkami mieści się obszerny, blisko dwa morgi wynoszący plac ćwiczeń wojskowych, którego teren kończą właśnie robotnicy ubijać i równać. Załoga nowych koszar wynosić będzie przeszło 500 ludzi; koni będzie przeszło 400, armat przeszło 30.

Na froncie w środku samym za sztachetami żelaznemi mieści się duży ogród, przeznaczony dla oficerów i ich rodzin; oprócz tego jest kilka pomniejszych ogródków przeznaczonych dla rodzin podoficerów. Wogóle z uznaniem podnieść należy, że każdy wolny kawałek ziemi zasadzono drzewkami i trawnikami, tak że budynki znajdują się jakby w jednym wielkim ogrodzie. Budynki wszystkie pomalowane są na kolor jasno-zielony, są wprawdzie bez wybitnego stylu architektonicznego, ale nie rażą zwykłą „koszarowością", lecz mają pewien przyjemny i miły dla oka wygląd. Oświetlone gazem, doskonale skanalizowane, z wodociągami, są wszystkie budynki urządzone postępowo i hygienicznie, a przez dwa lata, przez które trwała budowa, miały czas dostatecznie wyschnąć.

Plany nowych koszar wypracowała inżynierya wojskowa w Krakowie pod kierownictwem pułkownika inżynieryi p. Fornazariego, a przedsiębiorcą budowy była firma krokowska Bernstein i Syn. Koszt budowy nowych koszar doszedł kwoty 2 milionów koron. Przy budowie pracowało najmniej 300, a w niektórych czasach po 600 robotników.

Z uznaniem podnieść należy, że niemal wszystkie roboty wykonały firmy krajowe, krakowskie. I tak: ładny ogród założył znany ogrodnik p. Rzochowski z Prądnika, instalacye wodociągowe firma p. Nitscha, roboty stolarskie fabryka p. Steinberga, kute kraty ogrodzenia frontowego fabryka p. Józefa Goreckiego i t. d.

Przedsiębiorstwo wywiązało się z zadania i w umówionym terminie, t. j. na miesiąc wrzesień b. r., budynki w zupełności gotowe oddało wojskowości. Obecnie zatem przed kilkunastu laty jeszcze pusta okolica za bramą rakowicką zamieniła się w jednę z najludniejszych dzielnic miasta, wśród której nowe koszary artyleryi należą do najokazalszych i największych budowli naszego miasta. Tam, gdzie chodzi o zdrowie naszego młodszego pokolenia, należy baczyć, aby wszelkie nowo budowane koszary były urządzone podług najnowszych i postępowych wymagań hygieny, a takiemi pod każdym względem są nowe koszary artyleryi za rogatką rakowicką w Krakowie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 12 września.

Kalendarzyk kościelny: Waleryana m. i Gwidona w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 14, zachód o godz. 6 min. 00; długość dnia godzin 12 min. 46

Teatr miejski w Krakowie: „20 dni kozy".

Teatr ludowy: „Porwanie Sabinek".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Śluby panieńskie", wieczorem „Wesoła wdówka".

Szkołę sztuk pięknych dla kobiet zakłada z dniem 1 października b. r. w Krakowie artystka-malarka p. Marya Niedzielska. Program obejmuje rysunek i malarstwo z żywego modelu, martwej natury i pejzażu, poza tem wykłady teoretyczne z zakresu sztuki pod kierunkiem p. Feliksa Jasieńskiego. W razie zgłoszenia się dostatecznej liczby uczenic otwarty będzie dział rzeźby i sztuki graficznej.

Starannie opracowany program wzorowany jest na najlepszych tego rodzaju zakładach zagranicznych, monachijskich i paryskich. Grono profesorów stanowią artyści ze szkoły krakowskiej: Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Weiss i Stanisław Kamocki. Nauka rozpocznie się 1 października w osobnym budynku przy ul. Kolejowej l. 3.

Nowe gmachy uniwersyteckie w Krakowie. Z powodu wczorajszej naszej notatki pod powyższym tytułem, otrzymujemy następujące pismo:

We wczorajszym numerze „Nowej Reformy" w notatce o budowie kliniki neurologiczno-psychiatrycznej podano, że mieścić ona będzie „pawilon dla furyatów". Wobec tego czuję się w obowiązku zaznaczyć, co następuje: 1) że nazwa furyat i połączony z nią sposób traktowania chorych już oddawna stoją poza obrębem nauki i 2) że w przyszłej klinice neurologiczno-psychiatrycznej oprócz oddzielnego pawilonu dla nerwowo chorych, będą jeszcze dwa dla umysłowo chorych, jeden dla spokojnych, drugi dla niespokojnych, w zasadzie niczem się nie różniące. Prof. dr *Jan Piltz.*

Z Tow. właścicieli realności komunikują nam: Wydział Towarzystwa uprasza członków, by o wynajęciu mieszkań w swych domach zechcieli zawiadamiać za pomocą kartki korespondencyjnej lub przez dozorców domu „Krakowskie Biuro wynajmu mieszkań i sklepów" (ul. Karmelicka 15), gdyż szukający mieszkań ustawicznie i słusznie się żalą, że w bardzo wielu domach, dokąd się udają celem najęcia mieszkania, otrzymują wiadomość, iż odnośne mieszkanie już wynajęto.

Wydział przypomina swym członkom, że tego roku w sierpniu przypadał obowiązek składania fasyj do podatku domowo-czynszowego na lata 1909/10, że zatem członkowie, którzy dotąd fasyj nie przedłożyli, powinni to jak najprędzej uczynić. Wydział opracował i przesłał swoim członkom dokładne na przepisach ustawy i rozporządzeń ministeryalnych oparte wskazówki do należytego układania fasyj. Bliższych wyjaśnień i porady prawnej w układaniu tychże, jak wogóle wszelkich informacyj w sprawach podatkowych, udziela członkom sekretarz Towarzystwa dr Franciszek Mussil, adwokat (ul. Karmelicka 15) codziennie od godz. 3—5 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ponieważ wielu członków nie przedkłada w terminach oznaczonych fasyj, oraz list głównych i szczegółowych, narażając się przez to na przykre następstwa, przeto dla udogodnienia i ułatwienia wydział przestrzega terminów, oraz sporządza na żądanie członków odnośne fasye i listy za umiarkowanem rocznem wynagrodzeniem.

Wkładka kwartalna do Towarzystwa wynosi 2 kor., a każdy członek korzystać także może za pośrednictwem „Krakowskiego Biura ogłoszeń oraz wynajmu mieszkań i sklepów" z bezpłatnego ogłaszania mieszkań i lokali, jakie ma do wynajęcia w swych domach.

Asnykowskie Koło T. S. L. urządza w poniedziałek w Czytelni robotniczej im. Kilińskiego (pl. Szczepański l. 6) odczyt p. Wł. Żuławskiego na temat „Polska przed Krakusem". Wstęp wolny.

Żydowskie Towarzystwo gimnastyczne w Krakowie rozpoczyna ćwiczenia z dniem 14 b. m. w sali gimnastycznej szkoły ewangielickiej przy ulicy Grodzkiej l. 56, w następującym porządku: I. kurs męski w poniedziałki i środy od godz. 6·45 do 7·45 wieczorem, II. kurs męski w poniedziałki i środy od godz. 8 do 9 wiecz., III. kurs dla kobiet we wtorki i czwartki od godz. 8 do 9 wiecz. — Wpisy członków przyjmuje się w powyższych dniach i godzinach. — Wkładka członka czynnego wynosi 1 kor. miesięcznie, członka wspierającego 5 kor. rocznie. Członkowie zechcą przybyć w kostyumach gimnastycznych.

Rada miejska podgórska odbyła posiedzenie we wtorek pod przewodnictwem burmistrza miasta p. Maryewskiego. Obrady dotyczyły sprawy zakupna i wyznaczenia ceny gruntów, przeznaczonych pod wywłaszczenie dla budowli wodnych i regulacyi Wisły. Rada przychylając się do wniosku magistratu, uchwaliła za 1 m² gruntów nadbrzeżnych w obrębie miasta Podgórza, t. j. do mostu kolejowego, cenę 13 K. czyli 74000 za 1 mórg. Za grunta położone poza obrębem miasta Podgórza, przyjęto niższą cenę, a mianowicie za 1 m² 2 K, czyli za 1 mórg 16000 K. Następnie udzieliła Rada 6-tygodniowego urlopu burmistrzowi p. Maryewskiemu, który udaje się na sesyę sejmową. Po zwykłem posiedzeniu odbyło się posiedzenie poufne w sprawie bliskich wyborów do Rady m.

Samobójstwo ucznia. W Podgórzu odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w serce uczeń VIII kl. gimn. Czesław O. Mimo szybkiej pomocy udzielonej nieszczęśliwemu przez pogotowie ratunkowe, zmarł on w niespełna kwadrans skutkiem przestrzelenia aorty. Zmarły był bardzo pilnym uczniem i utrzymywał się z lekcyi. Powodem rozpaczliwego kroku, było według podań kolegów zmarłego to, iż dyrekcya gimnazyum odmówiła mu przyjęcia do zakładu z powodu spóźnionego zgłoszenia się.

Jubileusz arcybiskupa warszawskiego odłożony z powodu jego niedomagania, obchodzony będzie — jak donoszą pisma warszawskie — dnia 20 b. m.

Pożar koszar. Z Płocka donosi Pet. Ag. tel.: W nocy z środy na czwartek w Sierpcu zapaliły się koszary 3-go szwadronu ukraińskiego pułku huzarów, oraz stajnie szwadronów 5-go i 6-go tegoż pułku, które spłonęły do szczętu. Pożar w koszarach w porę ugaszono. Rankiem zapaliły się koszary 5-go i 6-go szwadronu. Pierwsze z nich spłonęły, drugie uratowano. Istnieje podejrzenie, że koszary podpalono.

Kupcy warszawcy w Londynie. „Kuryer warszawski donosi z Londynu: We wtorek odbyły się powtórne obrady kupców polskich z przedstawicielami londyńskiej Izby handlowej. Wyniki obrad są nadspodziewanie dodatnie. Po obradach odbył się obiad pożegnalny przy współudziale członków Izby handlowej, przedstawicieli prasy i kolonii polskiej. Przewodniczył hr. Wentworh-Łubieński. Przemawiali: prezes Izby handlowej, Morgan, Makowski, Frazer, znana pisarka angielska pani Voynich, prof. Struve, dr Talko, Muśnicki, Murray, Nowaczyński i przedstawiciel prasy angielskiej. Nastrój panował poważny. Rezultatem wycieczki będzie bezwątpienia nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Anglią.

Epidemia cholery. Z Kijowa donosi pet. ag. tel.: We czwartek zachorowało tu 11 osób, zmarło 2. Od wybuchu epidemii zachorowało w Kijowie ogółem 35 osób, zmarło 18. W pow. berdyczowskim zmarła 1 osoba, w pow. wasylkowskim 2 osoby.

Zjazd zastępców zakładów popierania rękodzieła. Z Pragi telegrafują: Na zjazd zastępców austryackich zakładów popierania rękodzielnictwa przybyło już wczoraj bardzo dużo uczestników, między innymi także z Krakowa i ze Lwowa. *Dzisiaj* przed południem odbędzie się otwarcie zjazdu.

Starcia polsko-niemieckie w Westfalii. Z Berlina donoszą pod datą 10 b. m.: W westfalskiej miejscowości Wanno podczas wypłaty zarobków wywiązały się zaburzenia, w których wzięli udział polscy górnicy. Pomiędzy Polakami a policyą wywiązała się walka, podczas której urzędnicy policyi z dobytemi szablami rzucili się na górników. Dziesięciu Polaków odniosło ciężkie rany.

W jednej z miejscowości w okręgu nadruhrskiego wywiązały się również wczoraj wieczorem zaburzenia, wśród których doszło do bójki pomiędzy polskimi a holenderskimi robotnikami.

Automobilami naokoło Europy. Z Królewca telegrafują: Przybyli tu uczestnicy wycieczki automobilowej, którzy wyjechali automobilami z Petersburga, udają się w podróż naokoło Europy.

Składki dla Zeppelina. Ze Sztutgartu telegrafują: Składki publiczne dla hr. Zeppelina na budowę nowego balonu ze sterem przekroczyły już sumę 4 milionów marek.

Oszustwa ministra Albertiego. Z Kopenhagi telegrafują: Rada ministrów, rozważywszy jeszcze raz sprawę olbrzymich sprzeniewierzeń byłego ministra sprawiedliwości, Albertiego, postanowiła powstrzymać się tymczasowo od zmian w gabinecie. Poza tem omówiono sprawę pomocy państwa dla Kasy oszczędności włościan zelandzkich i Towarzystwa wywozu masła, których fundusze Alberti roztrwonił na spekulacye giełdowe.

Jak donoszą dzienniki duńskie, stan zdrowia Albertiego jest groźnym, a ubiegłej nocy były nawet rozpowszechnione pogłoski o jego śmierci, które się jednak nie sprawdziły. Alberti w więzieniu jest bardzo przygnębiony i rozciągnięto nawet nad nim specyalny dozór, gdyż zachodzą obawy, że może się targnąć na własne życie.

Podczas rewizyi w prywatnem biurze Albertiego znaleziono jeszcze jeden dokument z podrobioną pieczątką banku w Kopenhadze, sfałszowany przez Albertiego. Fałszerstwo było dosyć nieudolne.

Nowy statek powietrzny. Z Amsterdamu telegrafują: Tutejszy inżynier Bijl wynalazł nowy statek powietrzny, który może się wznosić pionowo do góry, zatrzymywać się w dowolnem miejscu, poruszać w dowolnym kierunku, oraz za pomocą specyalnego przyrządu podnosić wielkie ciężary. Techniczna komisya holenderska dla żeglugi powietrznej potwierdziła specyalnem świadectwem owe zdolności nowego statku. Statek sam waży 60 kg., ma 19 m. długości, 10 m. szerokości i 2½ wysokości.

Aeroplan Wilbura Wrighta. Z Le Mans telegrafują: Wilbur Wright przedsięwziął tu dwa wzloty, z których jeden trwał 9 m. 20 sek., drugi 21 m. 45 sek.

Na wiadomość o rekordach swego brata, Wilbur ucieszył się bardzo i wyraził nadzieję, że swoim aeroplanem dorówna mu wkrótce.

Kongres eucharystyczny. Z Londynu telegrafują: Protestanckie korporacye zawiadomiły wczoraj telegraficznie ministra spraw wewnętrznych, że

publiczna opinia Londynu i prowincyi jest przeciw procesyi ulicznej eucharystycznej, oraz żądały zakazu jej.

Zatonięcie okrętu. Z Rio de Janeiro telegrafują. Jak dzienniki donoszą, parowiec angielski „Startian Prince“ zatonął, przyczem zginęło 14 osób.

Odznaczenia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał mającemu tytuł i charakter kraj. inspektora sanitarnego, starszemu powiatowemu lekarzowi w Tarnopolu dr Emilowi Gładyszowskiemu, przy sposobności przejścia w stan spoczynku, order Franciszka Józefa.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, zamianował na rok szkolny 1908/9 do rygorosów medycznych następujących funkcyonaryuszów.

Na uniwersytecie w Krakowie: komisarzem rządowym starszego lekarza powiatowego dra Gustawa Bielańskiego, zastępcą dyrektora dra Stanisława Ponikłę; koegzaminatorami przy II rygorozum medycznem: prof. Odona Bujwida, prof. dra Stanisława Pareńskiego i prof. dra Jana Piltza; koegzaminatorami przy III rygorozum: prof. dra Władysława Reissa, prof. dra Przemysława Pieniążka i docenta dra Maksymiliana Rutkowskiego.

Na uniwersytecie we Lwowie: komisarzem rządowym krajowego referenta sanitarnego dra Józefa Merunowicza, zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dra Zdzisława Lachowicza; koegzaminatorami do II rygorozum medycznego: prof. dra Jana Raczyńskiego, dra Henryka Halbana i prof. dra Józefa Witkowskiego; koegzaminatorami dla III rygorozum: prof. dra Włodzimierza Łukasiewicza, prof. dra Grzegorza Ziembickiego, dra Hilarego Schramma i dra Władysława Bylickiego.

Dalej zamianował minister dla egzaminów farmaceutycznych na uniwersytecie w Krakowie przy egzaminach wstępnych egzaminatorami z fizyki prof. dra Augusta Witkowskiego, z botaniki prof. dra Józefa Rostafińskiego, z ogólnej chemii prof. dra Karola Olszewskiego i dra Juliana Schramma; przy rygorozum farmaceutycznem komisarzami rządowymi dra Bielańskiego, zastępcą dra Ponikłę, egzaminatorami z ogólnej i farm. chemii prof. dra Olszewskiego i dra Schramma, z farmakognozyi prof. dra Józefa Łazarskiego, oraz aptekarzy Karola Łuczkę i dra Franciszka Miku kiego.

W uniwersytecie we Lwowie: Przy egzaminach wstępnych egzaminatorami: z fizyki prof. dra Ignacego Zakrzewskiego, z botaniki prof. dra Ciesielskiego, z ogólnej chemii prof. dra Radziszewskiego i prof. Stanisława Tołłoczkę, dla rygorozum farmaceutycznego komisarzem rządowym dra Merunowicza, zastępcą dra Lachowicza, egzaminatorami dla ogólnej i farmaceutycznej chemii prof. dra Bronisława Radziszewskiego i prof. Stanisława Tołłoczkę, z farmakognozyi prof. dra Leona Popielskiego, oraz aptekarzy Karola Sklepińskiego i Jakóba Beisera.

EUGENIUSZ MOUTON.

Rozkosze podróży

czyli

Wyjazd i powrót.

Dramat wakacyjny w ośmiu obrazach z epilogiem, poprzedzony prologiem, a zakończony postscriptum.

(Dokończenie.)

Epilog.

Quai Orfèvres w Paryżu. Stanowisko dorożek. Piąta godzina rano.

Podróżny biegnie przez ulicę i spostrzega nareszcie dorożkę: Kazali mi gonić po całym dworcu, nim nareszcie znalazłem biuro reklamacyjne, po to tylko, żeby się dowiedzieć, że kancelarya dyrektora otwarta jest tylko między godziną 3—5 rano. Dyrektora zresztą nie było, bo poszedł spać. Wobec tego poprosili mnie bardzo grzecznie a z energiczną miną, żebym się tu zjawił znowu „w godzinach biurowych“. Kiedym się nareszcie wydostał przed dworzec, nie było ani jednej dorożki. Aha, tam widzę jakąś. (Podchodzi do dorożkarza) Quai d'Orsay 36, tylko prędko.

Dorożkarz przeciera oczy, odwracając się do podróżnego: Niech pan będzie spokojny, pojedziemy elegancko. (Do konia, który nie chce ruszyć, tylko kręci się na miejscu). Wio, wio, koniku, wio!

Podróżny usadowił się wygodnie, wznosi w niebo wzrok dziękczynny i mruczy pod nosem: Bogu dzięki, nareszcie jesteśmy w spokojnym porcie. Ta podróż była okropna.

Dorożkarz jeszcze ciągle zacina konia, który ani myśli ruszyć. Wio! Do dyabła! Bestyo! Pójdziesz raz, stary kłapaczu!

Podróżny (wystawia głowę z okna): E, mam dosyć takiej jazdy. Wysiadam.

Dorożkarz: Niech się pan uspokoi. Niech pan troszkę poczeka. Bydlątko ma swoje kaprysy, ale już ja mu je wypędzę. Pójdziesz raz, bydlę! Pójdziesz, dzika bestyo!

Zsiada z kozła, tnie konia z całych sił, wreszcie złapał go za grzywę i grzmotnął pięścią między oczy.

Koń staje dęba: Hi-i-i.

Podróżny: W imieniu prawa proszę mi pozwolić wysiąść.

Dorożkarz udaje, że nic nie słyszy, wsiada znowu na kozioł, okłada konia jak opętany. Nareszcie zwierzę stanęło na zadnich nogach i nagle pomknęło jak strzała.

Dorożkarz odwraca się tryumfująco i mówi: Nie mówiłem? Mój koń chodzi jak wyścigowiec. A pan myślał, że on nie pójdzie!

Koń pędzi tymczasem w coraz bardziej szalonem tempie. Po kilku minutach na Avenue La Tour Maubourg tłum ludzi otacza wywróconą dorożkę, z której policyant wydobywa nieuszkodzonego pana w podróżnym stroju.

W dobry kwadrans potem podróżny nie posiadając się ze złości dzwoni do bramy domu nr 36 Quai d'Orsay. Brama otwiera się.

Portyer z okrzykiem radości: O, nasz pan.

Podróżny rzuca się na szyję osłupiałemu portyerowi: Tak, kochany Józefie, to ja! Jakżem szczęśliwy, że cię znowu widzę. Nie opuszczę was już nigdy w życiu. Czy Jean jest na górze?

Portyer: Właśnie idzie.

Podróżny: Dzień dobry, Jean. Słuchaj Jean, wszystko, co mam na sobie, należy do ciebie, ale pod warunkiem, że mi to natychmiast usuniesz z domu, i że już nigdy nie usłyszę o tym błazeńskim stroju podróżnym. Rozumiesz?

Biegnie na górę, przeskakując po dwa schody naraz, wchodzi do pokoju, gdzie na kominku pali się jasny ogień, zrzuca z siebie ubranie podróżne, wdziewa wygodny miękki szlafrok i siada w fotelu przed kominkiem.

Prawdę mówiąc, trzeba być waryatem, żeby opuszczać miły Paryż i takie mieszkanie z wszelkim możliwym komfortem dla jakiejś głupiej katedry, choroby morskiej, rozbicia się okrętu, katastrofy kolejowej, przeziębienia, zbójców, niedźwiedzi etc. Nie, odtąd już nigdy nie ruszę się z domu. Niech djabli wezmą wszystkie podróże. Nie ma jak w domu!

Postscriptum.

Następnego miesiąca wsiadł na okręt i pojechał do Islandyi i na Kamczatkę, via wyspa Feroe.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Bar. R. Drexler z Lipska, Bar. H. Grimme z Monachium, X. A. Bryja ze Szczyrzyca, Dr M. Meiss z Grybowa, X. F. Nowak z Moris (Stany Zjedn.), A. Soska z Czerniowiec, B. Gromadzki z Warszawy, St. Szallicka z Mińska Litews., A. Snowicka z córką ze Słobódki Dżuryńskiej, J. Grątkowski z rodziną ze Słaboszowa (Król. Pols.), E. Lissner z Warszawy, S. Ross ze Lwowa, M. Korewo z córkami z Piatigorska (Kaukaz), P. Choynowscy z Kijowa, C. Krzemieniecka ze Lwowa, J. Truszczak z Wiednia, T. Dworska, M. Świtalska z Zakopanego, K. Nitowski z Podola, J. Lamparski z Warszawy, M. Rokoszowska z Żytomierza, W. de Arnesso z Poznania, W. Borowski z Warszawy, M. Lachawiec c. k. radca dworu z Bolechowa, Dr M. Holzer z Rzeszowa, D. Kamińska z córką z Warszawy, J. Tuszyński z Warszawy, X. L. Klassa z Częstochowy, J. Zubrzycki z Petersburga, G. Ruediger z Moskwy, Kaz. Bończa Rutkowski z Warszawy, H. Szostkiewicz z córką z Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: — **Michał Konopiński.**

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.